Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 40 Katowice, niedziela 17-go lutego 1929. Rok V

Telegramy.

Zgon zięcia prezydenta Mościckiego.

Kraków. (AW.) W piątek zmarł tu zięć Prezydenta Mościckiego, inż. Tadeusz Zwisłocki w wieku lat 39. Po przebytej grypie nastąpiło zapalenie opon mózgowych i wytworzył się wrzód na mózgu. Ciało przewiezione zostało do kościoła OO. Kapucynów, skąd prawdopodobnie jutro przewiezione będzie do Warszawy. Od kilku dni bawi w Krakowie p. Prezydentowa Mościcka, która zamieszkała w apartamentach na Wawelu.

Szczegóły układu włosko-papieskiego.

Rzym. (Tel. wł.) Dziennik „Messagero" ogłasza niektóre szczegóły układu, podpisanego w poniedziałek pomiędzy Włochami, a Watykanem. Zgodzono się na to, że kardynałów rząd włoski będzie traktował na równi z członkami domów panujących. Wszyscy, mieszkający na terenie państwa papieskiego będą obywatelami Watykańskimi. Uregulowany został sposób mianowania biskupów. Zamachy na Ojca św. i państwo kościelne będą przez władze włoskie karane tak samo, jak zamachy na bezpieczeństwo Włoch.

Nagroda za służbę podczas mrozów.

Warszawa. (Pat.) Na wniosek ministrów spraw wewnętrznych, komunikacji, robót publicznych, oraz poczt i telegrafów, zgłoszony w porozumieniu z ministrem skarbu, Rada Ministrów uchwaliła wypłacić jednorazowy dodatek w wysokości od 50 do 100 zł. tym funkcjonarjuszom policji państwowej, kolei, służby pocztowo - telegraficznej i telefonicznej, oraz drogowej, którzy w okresie ciężkich mrozów pełnili stale służbę zewnętrzną.

Telefon Warszawa - Paryż.

Paryż. (Pat.) W piątek rozpoczęła się służba na linji telefonicznej, łączącej Paryż z Warszawą, której długość wynosi około 1.700 km. Próbna rozmowa wypadła doskonale.

Opróżnienie Nadrenji na porządku dziennym.

Berlin. (Pat.) „Telegraphen Union" podaje z Paryża pogłoskę, wedle której prace komisji ekspertów finansowych do marca tak dalece posunąć się mają, iż Stresemann wespół z ministrami wielkich mocarstw mógłby w tym terminie rozpocząć praktyczne rokowania w sprawie opróżnienia Nadrenji.

Obrady rzeczoznawców.

Paryż. (Tel. wł.) Piątkowe posiedzenie komisji odszkodowań trwało od godz. 11 do 1-szej. Prezydent banku Rzeszy, Schacht, wykazywał, jak lichym jest stan rolnictwa w Niemczech. Własność ziemska jest obdłużona na 7½ miljard., z czego tylko 1½ miljarda poszło na inwestycje, zaś reszta na pokrycie strat.

Wobec nieścisłych informacyj, jakie ukazują się w prasie, prezydjum komisji zagroziło, że przestanie wydawać jakiekolwiek informacje prasie.

Senat przywraca — co sejm odrzucił.

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisji budżetowej senatu toczyła się obszerna dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Minister Składkowski w odpowiedzi na zarzuty, stawiane przez niektóre stronnictwa, wykazywał znaczną poprawę w każdej dziedzinie administracji. Dowodem jest, chociażby fakt, że na kresach wschodnich chodziło do szkoły jeszcze w 1923 roku zaledwie 36 procent dzieci, a obecnie 74 procent. Wytrwała walka z komunizmem okazuje się skuteczna, a energja komunistów znacznie osłabła. Jak długo partja komunistyczna kierować się będzie zasadą, że przebudowa państwa może odbyć się tylko na gruzach niepodległości Polski, tak długo rząd nie zalegalizuje tej partji.

Po dłuższej dyskusji komisja przywróciła w całości, tj. w sumie 6 miljonów fundusz dyspozycyjny, skreślony przez sejm.

Nowe cele polityki polsko-rosyjskiej.

Moskwa. (PAT.) Poseł polski w Moskwie, Patek, udzielił tutejszym dziennikarzom wywiadu, w którym przedstawił swój pogląd na znaczenie podpisanego ostatnio w Moskwie protokołu. Minister Patek oświadczył, że znaczenie podpisania protokołu jest duże. Protokół ten jest krokiem naprzód do wzajemnego zbliżenia obu państw. Odpowiadając na pytanie, co do dalszego rozwoju polsko - sowieckich stosunków, Minister Patek zaważył, że myśli jego obecnie zwrócone są ku rozwojowi handlowo-gospodarczych stosunków pomiędzy dwoma narodami, sąsiadującemi ze sobą bezpośrednio. Wywiad swój Minister Patek zakończył słowami: teraz kolej na ekonomistów.

Pokojowe dążenia Rumunji.

Bukareszt. (PAT.) Na posiedzeniu Izby minister Mironescu zakomunikował urzędowo o podpisaniu protokółu w Moskwie, oświadczył przytem, że pogłoski, dotyczące ewentualności ataku Polski i Rumunji przeciwko Rosji, lub zaatakowania tych krajów przez Rosję, stwarzały w tych państwach nastrój niepokoju, którego polityczne i ekonomiczne konsekwencje były niepomyślne. Przez podpisanie paktu, narody tej części Europy zobowiązują się uroczyście nie uciekać się do wojny, i rozwiązywać spory w drodze pokojowej. Pokój, będący gwarancją pracy i postępu, zapewniony więc jest w tej części świata.

Po przemówieniu ministra Mironescu zabrał głos przedstawiciel opozycji, Prof. Jorga. Podkreślił on, że pretensje Rosji do Besarabji są bezpodstawne. Poseł Duca w imieniu partji liberalnej wyraził zadowolenie z powodu podpisania przez Rumunję paktu, wykluczającego wojnę, ponieważ polityka rumuńska jest zasadniczo pokojowa. Jeżeli Rosja uzna przynależność Besarabji do Rumunji, jesteśmy gotowi wznowić normalne stosunki dyplomatyczne z Rosją.

Mrozy trwają.

Berlin. (PAT). Mrozy z niezmniejszonem natężeniem trwają w Niemczech w dalszym ciągu. W samym Berlinie było wczoraj wieczorem 17 st. C. W piątek zaś w południe 13 st. C. Skutki tego mrozu dają się dotkliwie we znaki ludności, zamieszkałej na przedmieściach Berlina. Na przedmieściu Erkner zamarzły wodociągi tak, że ludność musiała kupować wodę na litry ze specjalnych wozów, tę wodę rozwożących.

Berlin. (PAT). Jak donosi „Voss. Zeitung", w całej Europie komunikacja kolejowa uległa poważnemu zaburzeniu, które najsilniej odczuwać się daje w Szwecji, na Węgrzech, w Czechosłowacji, Polsce, oraz prowincjach wschodnich Niemiec, szczególnie zaś w Prusach wschodnich i na Pomorzu.

Paryż. (PAT). Temperatura w okręgu paryskim, która w ciągu dnia wczorajszego podniosła się, w ciągu ubiegłej nocy spadła i wskazywała o godz. 4 rano 10 st. Pociągi przychodzą z dużemi opóźnieniami.

Katastrofalny brak węgla w Niemczech.

Berlin. (PAT). W całym Berlinie zaznacza się coraz większy brak węgla i kartofli. Zdaniem „Voss. Zeitung", skutki mrozów najdotkliwiej odczuwane są we Wrocławiu, który od rana pozbawiony jest światła i prądu elektrycznego, gdyż już od kilku dni musiały zaprzestać pracy zakłady, czerpiące energję wodną z Odry. W nocy z czwartku na piątek spaliła się tablica rozdzielcza, skutkiem czego wszystkie części elektrowni zostały całkowicie unieruchomione. W samym Wrocławiu światło zgasło i tramwaje elektryczne stanęły. Również i zakłady centralnego ogrzewania, które zaopatrywały w ciepło całe dzielnice miasta, zostały uszkodzone. Cały szereg zakładów miejskich zmuszony był do zaprzestania pracy. Dzienniki wrocławskie nie ukazały się.

Wiedeń. (PAT). W piątek temperatura w Wiedniu wynosiła minus 7 stopni. Mimo podwyższenia się temperatury zwiększyły się trudności komunikacyjne a to z powodu silnej śnieżycy. Ruch kolejowy został zredukowany do minimum. Sytuacja węglowa kształtuje się w Wiedniu katastrofalnie. Zamiast spodziewanych 9-ciu pociągów z węglem z Polski przybyło do Wiednia tylko 5 pociągów. Przed składami węgla stoją ogonki, przypominające czasy wojenne. Dowóz artykułów żywności ustał prawie zupełnie, wobec czego szerzy się drożyzna.

Pojednawcze dążenia.

Komisja spraw zagranicznych sejmu warszawskiego nie ukończyła jeszcze dyskusji nad expose ministra Zaleskiego o polityce zagranicznej Polski. Podczas ostatniego posiedzenia zabrał także głos przedstawiciel Niemców, p. Will z Łodzi, który zajął stanowisko zupełnie odmienne od tego, jakie dotychczas Niemcy zajmują. P. Will nie może zrozumieć, że w Polsce, gdzie najwybitniejsi poeci i mężowie stanu głosili zasadę braterstwa narodów, panują odmienne prądy w stosunku do Niemców. Mowa ministra Zaleskiego, z której przebija pojedyńczy ton, jest ważnym krokiem ku poprawie stosunków polsko-niemieckich. Jednakże pan Will twierdzi, że p. Zaleski niesłusznie widzi po stronie niemieckiej potrzebę nienawiści do Polski. Dawniejsze uczucia Niemców uległy zasadniczej zmianie i p. Will nie wie, dlaczego za dawne grzechy pruskich władców absolutystycznych ma odpowiadać cały naród niemiecki, dlaczego mają pokutować Niemcy, obywatele polscy, których historja dowodzi, iż odznaczali się zawsze wiernością.

Niemcy w Polsce chcą być bardzo dobrym gatunkiem Polaka obywatela z tą tylko różnicą, że już nie chcą się dobrowolnie wynaradawiać. Pragną oni naśladować Polaków obywateli niemieckich, którzy zapewniają o lojalnym stosunku dla Rzeszy niemieckiej oraz wierności dla polskiej kultury. Jak tamci ślubują wierność Rzeszy niemieckiej oraz kulturze polskiej, tak my ślubujemy wierność Rzeczypospolitej Polskiej oraz kulturze niemieckiej.

Niemcy w Polsce chcą być łącznikiem, a nie przeszkodą w nawiązaniu stosunków Polski z Niemcami i należy zaniechać posądzania ich o tendencje antypaństwowe. P. Will uważa też, że wbrew opinji agrarjuszów niemieckich, zawarcie traktatu handlowego jest koniecznością.

Wynurzenie p. Willa spotkały się z oklaskami całej komisji. A dziennik „Epoka", stojący jak wiadomo, bardzo blisko rządu, opatruje słowa jego następującym komentarzem:

„Po raz pierwszy przedstawiciel mniejszości niemieckiej w Polsce przemówił w tonie pojednawczym i lojalności dla państwa polskiego. Na takiej platformie rozstrzygnięcie wszelkich zagadnień, związanych z życiem mniejszości narodowych w Rzeczypospolitej zawsze jest zapewnione."

Wszystko to jest bardzo ładne, gdyby nie jedno „ale". P. Will jest Niemcem, zdawna zasiedziałym w Polsce. A ta kategorja Niemców, którzy jeszcze za czasów zaborczych przywędrowali na ziemie polskie, jest zupełnie inną, niż ci Niemcy, którzy dopiero na skutek przegranej wojny stali się obywatelami polskimi. Że tamci inaczej czują, że niejednokrotnie nawet stali się dobrymi patrjotami polskimi, w to nikt nie wątpi. Niech jednak p. Will bezstronnie popatrzy na tę drugą kategorję młodych obywateli polskich, a z pewnością spostrzeże, że ich tendencje są zupełnie inne, aniżeli jego.

Staraniem p. Willa i jemu podobnych Niemców powinno być wyplenienie ze swoich ziomków przekonania, że ich pobyt w Polsce ma na celu rozsadzanie spoistości wewnętrznej państwa polskiego. W tym kierunku niech działają i osiągną rezultaty, a wówczas stosunek państwa do mniejszości niemieckiej może ulec zmianie. Dopóki to nie nastąpi, dopóki sami Niemcy nie wyrzekną się takich ludzi, jak p. Ulitz i jemu podobni i takich gazet, jak „Kattowitzer Ztg.“, dopóty państwu polskiemu nie wolno prowadzić innej polityki, aniżeli dotychczas.

Przegląd polityczny

Doradca amerykański wraca do Polski.

Przyjazd doradcy amerykańskiego w Polsce, Dewey'a, do Warszawy spodziewany jest 27 bm. P. Dewey opuścił już Nowy Jork, udając się do Europy. W Paryżu spodziewany jest w czwartek, 20 bm., gdzie ma zatrzymać się przez kilka dni, poczem przybędzie do Warszawy. P. Dewey podczas pobytu swego w Ameryce wygłosił dwa odczyty na temat stosunków polskich, jeden w Chambre of Comerce w Nowym Jorku, a drugi w Chambre of Comerce w Chicago. Odczyty te poparte danemi statystycznemi oraz specjalnemi tabelami i wykresami, ilustrującemi rozwój gospodarczy Polski, ze szczególnem uwzględnieniem Górnego Śląska, wywarły w sferach finansowych amerykańskich jak najlepsze wrażenie. Przyjazd p. Dewey'a do Warszawy został przyspieszony, pierwotnie bowiem miał nastąpić w pierwszej połowie marca.

Zjazd mniejszości polskich.

Jak donosiliśmy, w dniach 2—6 lutego odbył się w Cieszynie zjazd mniejszości polskich. Reprezentowane były organizacje Polaków w Niemczech, Czechosłowacji, Litwie, Łotwie i Rumunji. Obradom przewodniczył poseł Budzyński z Litwy. Omawiano sprawę stosunku mniejszości polskich do kongresów mniejszości narodowych w Genewie, oraz sprawę zjazdu Polaków zagranicznych w Poznaniu w lecie bieżącego roku.

Zjazd dał uczestnikom możność porównania położenia Polaków w różnych państwach. Okazuje się, że najlepiej powodzi się Polakom na Łotwie, gdzie mają dwóch posłów w parlamencie (na 100), 30 szkół powszechnych, 3 gimnazja etc. Jeden z posłów, pan Wierzbicki, jest wiceministrem spraw wewnętrznych.

Najgorzej powodzi się Polakom na Litwie, gdzie dyktatura tłumi rozwój nawet litewskich, a tembardziej polskich organizacyj politycznych i kulturalnych.

W Rumunji istnieje możliwość polepszenia się sytuacji Polaków. Do roku 1922 mieli oni 34 szkół ludowych, 2 seminarja nauczycielskie i 1 gimnazjum, które jednak rząd p. Bratianu rozwiązał. Obecnie istnieje tylko kilka szkół, utrzymywanych przez Polską Macierz Szkolną, której rząd pomocy nie udziela. Jest jednak nadzieja, że rząd p. Maniu będzie dla Polaków życzliwszym.

W Niemczech mniejszość polska nie spodziewa się wyraźnej poprawy, mimo ustawy o szkolnictwie, która zresztą ma Niemcom ułatwić wielką ofensywę na terenie genewskim.

Niemcy o rozwiązaniu sejmu śląskiego.

„Vossische Ztg.“ w depeszy swego korespondenta wrocławskiego omawia rozwiązanie sejmu śląskiego, przypisując je inicjatywie wojewody Grażyńskiego. Korespondent podkreśla, że wojewoda zarzucił w wywiadzie sejmowi śląskiemu zupełną niezdolność do pracy i zdecydowaną działalność antypaństwową. Prawdą jest, oświadcza korespondent, że sejm nie wykazał dotychczas dostatecznej energji, w związku z głównemi swemi zagadnieniami co do uregulowania stosunków wewnętrznych oraz rozgraniczenia kompetencyj wzajemnych między sejmem a Radą wojewódzką. Jednakże winę tego przypisać należy składowi dotychczasowego sejmu, pochodzącemu jeszcze z okresu walk plebiscytowych. Faktem jest — pisze korespondent — że sejm zajmował się dotychczas głównie lokalnemi sporami między przywódcami poszczególnych stronnictw, zwłaszcza między Korfantym a zwolennikami marszałka Piłsudskiego.

Niemiecki min. spraw wewnętrznych przeciwko niem. min. „Reichswehry“.

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy Severing przemawiał we wtorek, 12 lutego, w Berlinie na zebraniu studentów socjalistycznych. W przemówieniu swem minister Severing, mówiąc o memorjale Groenera, podkreślił, iż memorjał ten, jego zdaniem, wychodzi z fałszywych założeń. Memorjał sądzi, iż po uspokojeniu zachodu przez układy locarneńskie na wschodzie należy szukać odwiecznego wroga Niemiec. Sedno zagadnienia polega w zamienieniu ogólnej nieufności europejskiej, w atmosferę wzajemnego zaufania.

Litwa wskutek błędnej polityki Woldemarasa odosobniona.

Kowieński korespondent „Frankfurter Zeitung“ donosi, że podpisanie protokółu Litwinowa przez Łotwę, Estonję, Rumunję, Polskę i Rosję sowiecką wywołało w kołach politycznych w Kownie niezadowolenie. Rząd litewski przyjął swego czasu propozycję sowiecką bez zastrzeżeń. Dyplomacja litewska zmierzała do tego, aby z jednej strony zdemaskować rzekome polskie plany wojenne na wschodzie, z drugiej strony zaś starała się, aby Łotwa i Estonja nie podpisały protokółu jednocześnie z Polską, lecz by zgłosiły swój akces wespół z Litwą. Akcja rządu litewskiego nie powiodła się, gdyż Łotwa i Estonja wolały podpisać protokół jednocześnie z Polską. Również Sowiety, pisze korespondent, pozostawiły Litwę na lodzie; jakkolwiek bowiem rząd sowiecki sprzeciwiał się zrazu, aby Polska, Rumunja, Łotwa i Estonja podpisały protokół razem, chcąc uniknąć wrażenia utworzenia bloku antysowieckiego, to jednak obecnie zrezygnował on ze swoich zastrzeżeń. W ten sposób pozostała Litwa w swojej akcji zupełnie izolowana. Korespondent zauważa wreszcie, że Sowiety nie po raz pierwszy wyparły się Litwy w ostatniej chwili.

Konkordat zawiera 45 artykułów.

W wydanej poprzednio deklaracji rząd włoski stwierdza, że ze względu na świętość Rzymu będzie się starał usunąć wszystko, co kontrastuje z tym jego charakterem. Dalej idzie kilka klauzul, dotyczących wolności wykonywania funkcyj pasterskich przez biskupów i księży, opieki religijnej w armjach rządowych, procedury nominacji biskupów i przysięgi, którą składają oni na ręce rządu włoskiego według formuły, zawartej w konkordacie Watykanu z Polską. Dalsze klauzule ustalają reformę prawodawstwa włoskiego kościelnego w harmonji z traktatem. Kongregacje religijne mogą występować jako osoby prawne i administrować dobrami kościelnemi i włoskiemi. Konkordat przyznaje małżeństwu kościelnemu skutki prawne małżeństwa cywilnego. Ceremonja ślubna kościelna będzie rejestrowana przez władze municypalne. W szkołach państwowych początkowych i średnich będzie istniało nauczanie religji. Państwo uznaje organizacje, zależne od akcji katolickiej włoskiej, które według instrukcji Stolicy Apostolskiej będą rozwijały swą działalność poza partjami politycznemi. Konkordat ustala, że, jeżeli w przyszłości zajdą jakieś różnice poglądów pomiędzy Stolicą Apostolską a Włochami, oba państwa będą się starały regulować je w sposób przyjazny. Włochy wypłaca Watykanowi sumę 750 miljonów lir oraz miljard w papierach 5-procentowych. Watykan uznaje to za ostateczne uregulowanie spraw finansowych w związku z wypadkami w roku 1870. Traktat, konkordat i konwencja finansowa będą ratyfikowane w ciągu czterech miesięcy przez Ojca świętego i przez króla i wejdą w życie natychmiast po ratyfikacji.

Dziekan św. Kollegium kardynalskiego o ugodzie rzymskiej.

W wywiadzie z przedstawicielem „Popolo Romano“, dziekan św. Kollegjum kardynał Vanutelli oświadczył, iż po wprowadzeniu ustroju faszystowskiego miał stale nadzieję na pogodzenie się państwa z Kościołem. Kardynał wyraził przekonanie, iż traktat, regulujący kwestję rzymską, zostanie przyjęty nader przychylnie przez zagranicę. Układ rozstrzyga cały problemat w ten sposób, że pozwoli papieżowi na całkowitą suwerenność terytorjalną, niezbędną dla swobodnego i niezależnego kierownictwa sprawami Kościoła. W zakończeniu kardynał podkreślił, że imiona Piusa XI, kardynała Gasparriego i Mussoliniego, który jest naprawdę księciem (Duce) mądrej polityki religijnej i cywilnej, pozostaną chwalebnie zapisane w historji.

Gdzie jest Trocki?

Pisma wiedeńskie podają najzupełniej sprzeczne wiadomości o losach Trockiego. Jak donosiliśmy „Telegraphen Compagnie“ twierdzi, jakoby Trocki przybył do Konstantynopola z synem i dwoma córkami i został odstawiony natychmiast do konsulatu sowieckiego. Z Konstantynopola ma się udać Trocki do Angory. Natomiast „Neues Wiener Tageblatt“ donosi, że podobno Trocki ma wyjechać do południowej Francji. Poselstwo sowieckie zaś w Konstantynopolu zaprzecza w dalszym ciągu pogłoskom, jakoby Trocki wyjechał już z Rosji.

Walki w Afaganistanie.

Według nadeszłych wiadomości z Afganistanu, król Amanullah zadał decydującą klęskę armji czwartego pretendenta do tronu afgańskiego Mahomeda Ali Chana. Szczepy z Shinwaris i Kuglanis wybitnie popierają akcję Amanullaha. Droga do Kabulu jest otwarta

Czy to zwycięstwo jest rzeczywiście „decydującem“ trudno ocenić. Tyle już w Afganistanie było zwycięstw, które okazały się potem nieprawdą, że także obecne doniesienie trzeba przyjmować z wielką ostrożnością.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

35) —o— (Ciąg dalszy).

Dopieroż poważne narady wojenne toczyły się po jego powrocie! Dziesiątki planów rozpatrywano gorączkowo, szukano znajomych zagranicą, zastanawiano się, kogoby obarczyć misją stwierdzenia rzeczy na miejscu, bo i taki projekt wyłonił się, żeby wysłać kogoś specjalnie do Rosji.

W czasie rozmowy wyszło na jaw, że panna Michasia jeszcze z podróży swej zagranicę ma znajomego sekretarza poselstwa francuskiego w Moskwie. Do niego zatem postanowiono skierować prośbę o zajęcie się sprawą.

Lu, mocno uspokojona, wracała do domu. Zwłaszcza wyjaśnienia wszystkich zajść, udzielone przez Straszewicza rozwiały poważną część jej nieufności do Sikorskiego.

Przy sposobności przeprosiła dziewczyna pułkownika za to, że rozżalona nie chciała początkowo nawet rozmawiać z nim o Sikorskim.

— Bardzo się pan na mnie gniewa?

— Okrutnie. W czasie wojennym bierze się za takie rzeczy w jasyr.

— Taki to z pana Tatarzyn?

A żona Straszewicza ze słodką miną odezwała się:

— Tak. To jest srogi Tatarzyn, ten z przysłowia: „złapał Kozak...“

— Domyślam się kto z was dwojga jest tym Kozakiem — zaśmiała się Lu.

Pani Straszewiczowa spuściła skromnie oczka, a potem nagle roześmiała się srebrzyście.

XV.

Czerwiński istotnie zgłosił się był w zarządzie lotniska we Wrzeszczu na ochotnika do próby ze spadochronem. Jako dawny pilot rosyjski z wielkiej wojny, był obeznany z żeglugą powietrzną, a że lubiał silne wrażenia, zdecydował się bardzo prędko na podobną emocję.

W chwili, gdy wsiadał do samolotu, instynktownie obejrzał się. W tłumie ciekawych spostrzegł Barcza, którego sylwetę i twarz zapamiętał dobrze z pomostu w Sopotach. Czerwiński miał szaloną, niemal intuicyjną pamięć. Gdy nadto zauważył obok Barcza twarz Sikorskiego, zrozumiał odrazu, że grozi mu niebezpieczeństwo, i że jedynie natychmiastowy odjazd może go ocalić.

Wskoczył zatem na siedzenie obok pilota i z niecierpliwością liczył sekundy do odlotu. Nareszcie zawarczał motor i śmiga zaczęła się obracać z coraz to większą szybkością. Aparat począł drżeć i zwolna ruszył przed siebie, kołysząc zlekka skrzydłami.

Już oderwał się od ziemi. Wstrząśnienia, powodowane posuwaniem się małych kółek po niecałkiem równym terenie, ustały i Junkers zaczął płynąć w powietrzu, oddalając się stopniowo coraz to więcej od ziemi.

Przeleciał nad gościńcem, uniósł się ponad dach piętrowego domu i, zataczając olbrzymią spiralę, zawrócił nad lotnisko, które okrążył dwukrotnie, wznosząc się za każdym razem coraz wyżej.

Czerwiński pochylił się wbok i obserwował zgóry skłębioną masę ludzką. Bystre jego źrenice wnet odszukały malejące coraz więcej postacie Barcza i Sikorskiego. Widział, jak Barcz podszedł do komisarza policji i pokazywał mu jakieś papiery. Czerwiński uśmiechał się, choć blady był bardzo.

Naraz przypomniał sobie, że celem jego wzlotu było popróbowanie jazdy spadochronem, którego koniec jeszcze na dole przywiązano mu dokoła bioder. Spojrzał na pilota, poczem starannie zaczął oglądać widoczne części motoru. Nie pominął też przyrządu notującego zapas benzyny i uśmiechnął się z zadowoleniem, bo wskazywał, że rezerwoary są napełnione.

— Przygotuj się pan do wyskoczenia! — zakrzyknął pilot. — Dam panu znak, kiedy ma pan otwierać drzwiczki.

Czerwiński skinął głowę, lecz minę miał taką, jak gdyby powziął całkiem inny plan. Rękami począł coś manipulować około sznurów, łączących płótno spadochronu. Nagle odezwał się tak głośno, żeby przegłuszyć huk motoru:

— Ja nie wyskakuję.

— A któż?

— Pan.

— Głupie żarty.

Pilot skrzywił usta do ironicznego uśmiechu i spojrzał zukosa na Czerwińskiego. Natychmiast jednak przestał się śmiać i odruchowo pochylił nisko głowę, bo ujrzał skierowany w swoją skroń otwór browninga.

— Czego pan chce ode mnie! — wrzasnął w przerażeniu.

— Żebyś pan wyskoczył. Masz pan sznury, wiąż je sobie do pasa.

— Warjat! A kto pana powiezie?

— Ja sam. Pilotuję nieźle.

Lotnik spojrzał twardo, lecz Czerwiński był już zdecydowany na wszystko. Nie uszło jego wzroku, że pilot sięgał prawą ręką do kieszeni. Zakrzyknął więc co sił:

— Ręka na kierownicę, inaczej strzelam!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Skargi „Volksbundu“ na radzie Ligi narodów.

Berlin. (Tel. wł.) Jak donosi Biuro Wolffa, sekretarjat Ligi narodów ogłosił uzupełnienie porządku dziennego sesji rady, rozpoczynającej się 4 marca. Uzupełnienie to zawiera dwa punkty: pierwszy dotyczy spraw o ochronie mniejszości niemieckiej na Śląsku i zawiera telegram „Volksbundu“ w sprawie aresztowania b. posła Ulitza. Drugi odnosi się do urządzenia własnej radjostacji Ligi narodów.

O zmianę nazwisk.

Warszawa. (Pat.) Sejmowa podkomisja administracyjna obradowała w ciągu 4 posiedzeń nad wnioskiem w sprawie zmiany nazwisk hańbiących. Przy udziale przedstawicieli Rządu przyjęto projekt ustawy, wedle którego zmiany nazwisk hańbiących, ośmieszających i nie licujących z godnością człowieka dokonywać się będzie w trybie znacznie uproszczonym, a dla osób niezamożnych na koszt Skarbu Państwa.

Nowy prezydent sądu Rzeszy niem.

Berlin. Rada Rzeszy niem. zatwierdziła we czwartek 14 bm. wyznaczonego przez rząd Rzeszy niem. dr. Erwina Bumke, dotychczasowego dyrektora w ministerstwie sprawiedliwości prezydentem Najwyższego Sądu państwa niem. Nominat obejmuje urząd z dniem 1 kwietnia b. r. dotychczasowy prezydent dr. Simons, wstępuje w stan spoczynku.

Gdzie jest Trocki?

Berlin. (Pat.) „Voss. Zeitung“ donosi z Konstantynopola na zasadzie informacyj ze źródeł, jakoby całkowicie pewnych, że Trocki pozostaje narazie w Stambule, ponieważ fatalny stan jego zdrowia nie pozwala mu na ponoszenie trudów dalszej podróży. Trocki ma mieszkać ze swą rodziną w Pera, w pałacu dawnego poselstwa rosyjskiego, który zajmuje obecnie konsulat generalny Sowietów. Trocki jest podobno całkowicie odosobniony od świata zewnętrznego i rodzina jego nawet z personelem konsulatu nie posiada najmniejszej styczności.

Zamach na konsula rosyjskiego.

Wiedeń. (Pat.) Prasa donosi z Moskwy, że w Charbinie dokonano zamachu na sowieckiego konsula generalnego, oddając do niego kilka strzałów rewolwerowych, które chybiły. Sprawca zamachu został aresztowany. Jest nim emigrant rosyjski, który był na służbie policji chińskiej. Rząd sowiecki domaga się surowego ukarania sprawcy zamachu.

Uzbrojeni socjaliści.

Wiedeń. (Pat.) W sprawie rozwiązania robotniczego związku strzeleckiego, który mieścił się w budynku partji social-demokratycznej, pisma wskazują na to, że przy rewizji znaleziono 30 karabinów maszynowych, tudzież przeszło 300 karabinów oraz telefon polowy. Broń skonfiskowana pochodziła z Niemiec, a nabyta została w roku ubiegłym.

Ofiary grypy.

Londyn. (Pat.) W ciągu ubiegłego tygodnia zmarło w Anglji na grypę blisko 1.000 osób. W poprzednim tygodniu zmarło na tę chorobę 652 osób.

Drogocenne podarunki.

Królowej Siamu, w Indiach Wschodnich położonego, podarował mąż naparstek w kształcie kielicha kwiatu, na którym brylancikami wypisane jest imię jej i dzień ślubu. Dzisiejsza królowa angielska otrzymała w dzień ślubu rodzinny klejnot królewski z dawnych czasów w postaci naparstka złotego, ozdobionego drogiemi kamieniami. Klejnot ten uchodzi za bardzo drogocenny, ale najdroższym naparstkiem jest pewnie ten, jaki pewien bogaty kupiec w Argentynie podarował swej żonie. Jest on szczerozłoty i wysadzany brylantami i rubinami, wartość istotną jego cenią na 13.000 dolarów (115 tysięcy złotych). Swego czasu obecna królowa holenderska Wilhelmina otrzymała od prezydenta Transwaalu (Amer. połudn.) również bardzo piękny naparstek, ale jego wartość polega więcej na przecudnem kunsztownem wykonaniu.

Podpisanie wschodnio-europejskiego paktu przeciwwojennego.



W sobotę, 9 lutego, nastąpiło w Moskie uroczyste podpisanie umowy pomiędzy **Rosją sowiecką, Polską, Rumunją, Estonją i Łotwą**, mocą której państwa te gwarantują sobie wzajemną nienaruszalność terytorjalną i niezaczepialność z bronią w ręku. — Prasa europejska i opinja publiczna nazwały tę umowę **„wschodnim paktem Kelloga“**, bo faktycznie wzoruje się na właściwym, wszechświatowym antywojennym pakcie Kelloga.

Na obrazku widzimy po stronie lewej: pełnomocnego ministra i posła Rzeczypospolitej Polskiej, **Patka**, — po prawej: komisarza ludowego Rosji sowieckiej, **Litwinowa**.

Nagminny brak wody we Wiedniu.



Na powyższym obrazku widzimy niecodzienne zjawisko. — Ponieważ wskutek ostrych mrozów popękały rury wodociągów miejskich i pozatem wodociągi w całem śródmieściu pozamarzały, a zupełny brak wody groził wprost katastrofalnymi skutkami, wpadł jakiś pomysłowy przedsiębiorca na genjalną myśl, by zorganizować **uliczną sprzedaż wody**. Pewnego dnia ukazały się na ulicach Wiednia olbrzymie beczkowozy, rozwożące wodę po przystępnej cenie. — Naturalnie wywołała uliczna sprzedaż wody wśród wiedeńskiej ludności, pełnej lekkiego humoru, wcale nie tragiczne nastroje, bo pomimo, że mróz szczypie i grzyje, to przecie koziczki, kózki i kozy stolicy naddunajskiej się śmieją i tylko czekać, skoro się ta rozbawiona brać puści w pląsy na znaną swojską, bo starowiedeńską melodję „O du lieber Augustin...

Chińskie upodobania.

Jak u nas kanarki, szczygiołki itd. trzyma się w klatkach po domach, tak w Chinach chowa się świerszcze. Są między niemi różne rodzaje, a niektóre odznaczają się wcale przyjemnem, choć dla nas nudnem ćwierkaniem. Chińczycy zachwycają się ich „śpiewem“ i płacą do stu dolarów za okazy wybitniejsze, za którą to cenę można w Chinach nabyć bardzo pięknego konia. Są tacy zapaleni lubownicy ćwierkania świerszczy, że trzymają ich w mieszkaniu setkami, i to zimą w naczyniach glinianych, latem w wydrążonych korbalach (baniach), — a do ich obsługi nawet osobnego dozórcę! Niedość na tem, zabierają je nawet ze sobą na podróż, nosząc je u pasa lub w zanadrzu. Znawcy umieją nawet wzmocnić i upiększyć śpiew świerszczów, nakładając wosku na ich przednie skrzydełka, któremi o nady te, trąc jedno o drugie, wywołują ćwierkanie; posiadają także pędzelek osobliwego kształtu, którym świerszcze pobudzają do częstego ćwierkania. Od czasu do czasu odbywają się też w Chinach zawody świerszczów, w których zwycięzcy zdobywają tytuły „generałów“ i „marszałków“ a panom swym piękne nagrody. — Zdaje się, że upodobanie Chińczyków w chowaniu świerszczów ma pewien związek z ich wiarą w wędrówkę dusz, które z kolei przechodzić muszą rzekomo przez różne stworzenia, opuściwszy ciało ludzkie, zanim dostaną się do chińskiego nieba.

Nawiasem dodajemy, że świerszcze chowają po domach także w Japonji, południowej Ameryce i Hiszpanji.

Sprawy gospodarcze

Polskie siewniki.

W dniu 13 lutego bm. otworzono prace nadesłane w liczbie 36 na konkurs na budowę siewnika do nawozu sztucznego. Konkurs został ogłoszony przez Państwowy Bank Rolny, celem stworzenia dobrego siewnika do nawozów sztucznych, którego cena nie powinna przekraczać 600 złotych. Z nadesłanych prac odrzucono 5, a reszta t. j. 31, przekazano do bliższego rozpatrzenia specjalnej komisji.

Wykonanie umowy drzewnej z Niemcami.

W związku z wejściem w życie w dniu 24 stycznia polsko-niemieckiej umowy drzewnej wydało ministerstwo komunikacji telegraficzne polecenie wszystkim dyrekcjom kolejowym, aby przyjmowano bez żadnych trudności i wysyłano do Niemiec transporty drzewa tartego.

Zarządzenie to było konieczne, gdyż po wygaśnięciu w dniu 4 grudnia prowizorjum drzewnego, koleje nasze nie mogły przyjmować ładunków drzewa do Niemiec bez okazania przez nadawcę transportu niemieckiego zezwolenia na przywóz.

Z chwilą wejścia w życie nowej umowy, zezwolenia te nie są już wymagane.

Martwy sezon na rynku jajczarskim.

Sytuacja na rynku jaj przedstawia się w ogólności bez zmiany, eksport w zupełności zanikł. Rynek wewnętrzny spotrzebowuje w całości te nikłe ilości świeżego produktu, które się ukazują. Silne mrozy podcięły w zupełności nową produkcję i, będą powodem ustania wszelkiego ruchu w handlu jajczarskim na przeciąg 4 do 6 tygodni.

Podczas, gdy w ubiegłych latach przejście ze starego sezonu do nowego odbywało się stopniowo i całkowitej przerwy w produkcji nie było, jesteśmy tego roku świadkami nagłego ustania sezonu i nastania okresu zimowego bezsezonowego.

Ceny są dowolne, w Warszawie płacono za świeży towar blisko 330 złotych, czyli więcej, niż można było osiągnąć zagranicą. W kraju są jeszcze znaczne zapasy wapniaków, których cena pozostała niezmieniona.

Chłodnia portowa w Gdyni.

19-go grudnia r. z. podpisana została między Państwowym Bankiem Rolnym a firmą B. Lebrun umowa w sprawie budowy chłodni portowej w Gdyni. Umowa przewiduje wykonanie budowy i instalacji z materjałów krajowych. Z zagranicy dostarczone zostaną jedynie maszyny, niewyrabiane w kraju. Budowa rozpoczęta zostanie w styczniu b. r., a ma zostać ukończona z końcem bieżącego roku. Uruchomienie oddziału maszyn przewiduje się już 1-go lipca 1929 r.

Chłodnia portowa w Gdyni obliczona jest na około 750 wagonów produktów rolnych (jaj masła) i mięsa, głównie zaś służyć ma do przechowywania eksportowanych jaj, odgrywających tak wybitną rolę w naszym bilansie handlowym.

Gdzie piją najwięcej kawy.

Najświeższe dochodzenia z zakresu handlu wykazują całkiem niespodziewany wynik, mianowicie stwierdziły, że największą ilość kawy spotrzebowują Szwedzi i Duńczycy. W Szwecji bowiem i w Danji przypada na każdą głowę aż 7 kilogramów rocznie. Z kolei drugie miejsce zajmują Stany Zjednoczone, gdzie prawdopodobnie zakaz sprzedaży napojów alkoholowych do tego się przyczynia, tam bowiem w roku zeszłym na każdego mieszkańca przypadło 6 kilogramów kawy. We Francji zużywa każdy mieszkaniec 3,9 kilogr., w Szwajcarji 3,4 kil., w Niemczech, gdzie przecież bardzo rozpowszechnione jest używanie kawy, przypada na głowę tylko 2 kilogr., prawdopodobnie dla tego, że tam używa się wiele dodatków i namiastków sztucznych. — Ile kawy przypada na głowę u nas w Polsce, dotąd nie stwierdzono. W Anglji pije się przeciętnie tylko 1 kilogr. na każdą głowę, bo tam więcej ulubionym napojem jest herbata, którą się tam nie parzy, tylko gotuje.

Program radjowy.

Niedziela, 17 lutego 1929 r.

Katowice, fala 416: 10.15 Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewniku. — 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.15 Koncert. — 14.00 „Ogrodnik śląski". — 14.20 Odczyt rolniczy p. t. „Uprawa owsa". — 14.40 Odczyt rolniczy z Warszawy. — 15.15 Koncert z Warszawy. — 17.15 Transmisja z Warszawskiej Sali Rady Miejskiej uroczystej Akademji ku uczczeniu 50-lecia kapłaństwa Ojca Św. Piusa XI. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Melodje i tańce. — 20.00 „Bery i bojki śląskie". — 20.30 Koncert z Warszawy. — 21.00 Odczyt literacki z Warszawy. — 21.15 Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. — 22.00 „PAT" i komunikaty z Warszawy. — 22.30 Muzyka.

Warszawa, fala 1415.1: 10.15 Nabożeństwo z katedry poznańskiej. — 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 14.00 Program dla rolników. — 15.15 Koncert. — 17.15 Transmisja z sali rady miejskiej z okazji 50-letniej rocznicy kapłaństwa Ojca św. — 18.35 Radjotechnika. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Odczyt: Kair europejski. — 19.45 Nadprogram. — 20.00 Jak grać. aby wygrać. — 21.00 Literatura. — 21.15 Koncert. — 22.00 „PAT" i komunikaty. — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 14.00 Pogadanka dla rodziców. — 14.20 Odczyt: Hodowla zwierząt futerkowych. — 14.40 Kronika rolnicza. — 18.35 Odczyt: Cuda i dziwy śniegu. — 19.00 Rozmaitości. — 19.10 Odczyt: Paryż i jego polskie wspomnienia. — 19.35 Odczyt o rybach. — 20.00 Hejnał. — 20.30 Koncert i pieśni. — 20.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 342.9: 10.15 Nabożeństwo z katedry poznańskiej. — 12.15 Odczyt rolniczy. — 15.00 Nabożeństwo pasyjne. — 18.35 Pieśni. — 19.00 Komunikat Stow. Młodzieży. — 19.45 Rzeczy ciekawe. — 21.15 Koncert. — 22.20 Lekcja tańców. — 22.40 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 321.2; **Gliwice, fala** 326.4: 9.15 Dzwony kościelne. — 11.03 Nabożeństwo katolickie. — 12.00 Śpiew chóru męskiego z Gliwic. — 14.30 Szachy. — 14.55 Program dla dzieci. — 16.45 Muzyka fortepjanowa. — 18.00 Transmisja z Berlina. — 20.00 „Zemsta nietoperza", operetka. — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475.4: 8.55 Dzwon zegara kościelnego. — 9.00 Nabożeństwo. — 11.30 Transmisja z teatru. — 13.15 Szachy. — 14.30 Program dla rolnika. — 15.30 Bajki. — 18.30 Rozmyślania. — 19.30 Odczyt: Nie bierzcie życia zbyt poważnie. — 20.00 Koncert. — 21.30 Polityka. Po transmisji muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 515.9: 10.20 Koncert. — 15.40 Koncert. — 17.30 Odczyt: Życie na Hawaji. — 18.15 Wieczorek muzyczny. — 19.15 Z dzieł Gabrjeli Reuter. — 20.05 Słuchowisko: Ballady miasta.

Poniedziałek, 18 lutego 1929 r.

Katowice, fala 416: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 13.00 Komunikaty z Warszawy. — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 17.00 „Nowości radjowe". — 17.25 Wykład historji Polski. — 17.55 Koncert z Poznania. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku dla początkujących. — 19.45 Co słychać w Strażactwie. — 20.00 Odczyt p. t. „Polska działalność ustawodawcza, część III. Prawo o ustroju sądów powszechnych". — 20.30 Koncert międzynarodowy z Wiednia. — 22.00 „PAT" i komunikaty z Warszawy. — 22.30 Muzyka lekka z kawiarni „Astorja".

Warszawa, fala 1415.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 14.50 Komunikaty. — 15.50 Koncert. — 17.00 Odczyt wojskowy. — 17.25 Odczyt: Nauka o zagranicy. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Literatura francuska. — 19.35 Nadprogram. — 20.00 Odczyt gospodarczy. — 20.30 Koncert międzynarodowy. — 22.00 Komunikaty. — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 13.00 Komunikaty. — 17.00 Odczyt: Technika fotografji. — 17.25 Odczyt: Nafta. — 18.50 Rozmaitości. — 20.00 Hejnał. — 20.30 Koncert międzynarodowy.

Poznań, fala 342.9: 12.30 Komunikat samorządowy. — 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda, komunikaty. — 16.40 Bajki Indjan brazylijskich. — 17.05 Szachy. — 17.30 Odczyt T. C. L. — 17.55 Koncert. — 18.30 Śpiew — 18.50 Lekcja francuskiego. — 19.15 Rzeczy ciekawe. — 19.40 Radjotechnika. — 20.00 Nadprogram.

Wrocław, fala 321.2; **Gliwice**, fala 326.4: 16.30 Radjoorkiestra. — 18.00 Odczyt dla rodziców. — 18.30 Muzyka. — 19.25 Filozofja. — 19.50 Sztuka i literatura. — 20.15 Śpiew. — 21.15 Koncert z Gliwic.

Berlin, fala 475.4: 15.30 Sprawy kobiece. — 16.00 Technika. — 16.30 Godzina kompozytorów. — 17.30 Autorecytacja Adama Thora. — 19.00 Odczyt: Przyjaźń jako przeznaczenie. — 19.30 Odczyt: Dzisiejsza młodzież. — 20.30 Koncert międzynarodowy z Warszawy. Po transmisji muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Poranek muzyczny. — 16.00 Koncert. — 17.25 Program dla młodzieży. — 18.50 Odczyt o portretach. — 20.00 Śpiew. — 20.30 Koncert międzynarodowy z Warszawy. — Po transmisji muzyka i nadawanie obrazów.

Towarzystwa zabezpieczeniowe, jakich w Europie jeszcze niema.

W ostatnich latach towarzystwa zabezpieczeniowe odbierały najciekawsze wnioski. Angielskie towarzystwo ubezpieczeniowe Lloyd stoi na czele postępowych i jak samo głosi, zabezpiecza wszystko. Dziś już Lloyd wydaje polisy, na podstawie których kandydaci do przyszłych wyborów angielskich w razie przepadnięcia jako pocieszenie odbiorą znaczną sumę pieniędzy.

W lecie wypłacają zabezpieczenie deszczowe, które i gdzieindziej się już zaprowadziło; miejscowości kąpielowe i zakłady zabawowe zabezpieczają się na wypadek deszczu, który ujemnie wpływa na ich dochody. — Również zabezpieczenie na wypadek bliźniąt częściej zachodzi, nawet zdarzają się wnioski, że małżeństwa zapewniają sobie odszkodowanie w razie urodzenia się im t r o j ą t. Ten rodzaj zabezpieczenia powodować może dla towarzystw nieprzewidziane niespodzianki. I tak przed niedawnym czasem zabezpieczyło się młode małżeństwo przeciw trojętom. Zarząd stwierdził, że ani w rodzinie męża, ani żony nie zdarzyło się, aby która z kobiet zrodziła trojęta, więc też nie liczono się wcale z podobną możliwością i wedle tego bardzo niskiej zażądano premji. Dziwnym szczęśliwym dla małżonków wypadkiem stało się, że urodziły im się trojęta i zabezpieczenie zniewolone było wypłacić olbrzymią sumę szczęśliwemu ojcu.

Do codziennych zdarzeń zalicza się zabezpieczenie urody kobiecej, ale dotąd raz dopiero zgłoszono wniosek o zabezpieczenie b r z y d o t y. Stawiła go sławna francuska aktorka Polaire (Poler), znana ze swej nadzwyczajnej strasznej twarzy. Właśnie ta brzydota przyczyniała się do jej sławy a tem samem do znacznych dochodów. Obawiała się widocznie, że pewnego dnia zbudzi się jako piękność, stąd zabezpieczyła się na wielką sumę na wypadek takiej niespodzianki.

Znany komik (artysta, oddający wesołe role) Ben Turpin zabezpieczył swój sposób z e z o w a n i a. Sławę swoją zdobył sobie swym niedoścignionem zezowaniem. Opłaca on rocznie premję, która zapewnia mu 10 tysięcy dolarów na wypadek, że kiedyś utraci zdolność zezowania w sposób dotychczas przez niego dokonywany.

Pewne londyńskie towarzystwo ubezpieczeniowe niedawno przyjęło wniosek o zabezpieczenie pewnej kobiecie jej szklanego oka. Opłaca ona rocznie 7 i pół marek, a jeśli sobie w jakikolwiek sposób uszkodzi swe szklane oko, wypłacają jej 63 marek, aby sobie mogła nowe sprawić.

Ignacy Paderewski, jako jeden z pierwszych artystów zabezpieczył swe ręce w wysokości pół miljona złotych. Za jego przykładem wielu już skrzypków i pianistów, upewniło w ten sposób swe ręce. Za to owe towarzystwo nie przyjmuje zabezpieczenia na ręce siłaczy zawodowych, uważa, że nazbyt wiele zapewne narażałoby się na straty. Nie tak dawno znany mistrz bokserski chciał zabezpieczyć swe pięści od okaleczeń, ale nie znalazło się żadne towarzystwo, któreby się podjęło tego interesu.

Inny rodzaj zabezpieczenia, którego nawet Lloyd nie przyjmuje, polega na tem, że panny na wypadek nie trafienia im się zamążpójścia, pragną w ten sposób zapewnić sobie odszkodowanie. Liczne już stawiano wnioski ze strony pań, dotąd ich nie uwzględniano, ale w przyszłości jednak może i takie polisy zachodzić będą.

Największe zabezpieczenie na życie, jakie dotąd zostało zawarte, opiewało na amerykańskiego właściciela domu towarowego Rodmana Wanamakera, który niedawno temu umarł. Spadkobiercom wypłacono na polisę jego sumę 7½ miljonów dolarów.

Sprawy towarzystw.

Katowice-Brynów. Zebranie towarzystwa śpiewu im. Kościuszko odbędzie się w niedzielę 17 lutego o godz. po południu w lokalu p. Singera. Goście mile widziani.

Pawłów. W czwartek, dnia 21 lutego b. r. urządza Związek inwalidów i wdów górniczych i hutniczych zebranie o godz. 3 po południu w lokalu Lesza przy ulicy Głównej. Na porządku obrad ważne sprawy, przeto uprasza się o liczny udział.

Czerwionka. W niedzielę, dnia 24 lutego odbędzie się walne zebranie Związku Inwalidów, wdów i sierot górniczo-hutniczych o godz. 3 po południu na sali pana Budnego w Czerwionce. O liczny udział uprasza Zarząd.

Teatr Polski w Katowicach.

Niedzielne popołudniowe przedstawienie.

W niedzielę, dnia 17 b. m. o godz. 3.30 po południu odegraną będzie komiczna farsa „Pani Prezesowa", która odniosła w bieżącym sezonie rekordowe powodzenie i graną była przy stale zapełnionej widowni. Ceny miejsc zniżone.

„Tannhäuser".

We wtorek, dnia 19 b. m. Teatr Polski wznawia wielką operę romantyczną w 3 aktach R. Wagnera „Tannhäuser". Obsadę głównych partyj stanowić będą: pp. Bielecka. Lubicz, Kowalski (Tannhäuser). J. Stępniowski, M. Martini, A. Mazanek. St. Romanowski, B. Remin.

Teatr Polski w Pszczynie.

W sobotę, dnia 15 b. m. wystawia Teatr Polski w Pszczynie w sali „Hotelu Pszczyńskiego" pełną swojskiego humoru komedję M. Bałuckiego „Piękna żonka". Jedną z głównych postaci kreować będzie gościnnie p. M. Jednowski reżyser teatru krakowskiego. Biltey do nabycia u WP. Grobelnego, ul. Piaskowa.

Teatr Polski w Sosnowcu.

W niedzielę, dnia 17 b. m. odegra Teatr Polski z Katowic w Teatrze Miejskim w Sosnowcu pełną humoru komedję M. Bałuckiego „Piękna żonka", w której gościnnie wystąpi p. Marjan Jednowski.

„Jej Tancerz" w Rybniku.

Ponieważ zapowiedziane na poniedziałek, dnia 11 b. m. przedstawienie tryskającej humorem lekkiej komedji „Jej Tancerz" nie mogło dojść do skutku z powodu powstałych skutkiem mrozu trudności komunikacyjnych, dyrekcja teatru komunikuje, że przedstawienie „Jej Tancerz" w Rybniku odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 b. m. o godz. 7.30 wieczorem w sali „Hotelu Świerklaniec". Bilety do nabycia w firmie Juljusz Malik przy ulicy Piłsudskiego.

Repertuar:

Sobota, dnia 16 b. m. „Noc w Wenecji".

Niedziela, dnia 17 b. m. „Pani Prezesowa", po południu o godz. 3.30.

Niedziela, dnia 17 b. m. „Noc w Wenecji", wieczór o godz. 7.30.

Wtorek, dnia 19 b. m. „Tannhäuser".

Środa, dnia 20 b. m. „Piękna żonka" o godz. 7.30 wieczór; gościnny występ M. Jednowskiego.

Teatr Polski na prowincji.

Sobota, dnia 16 b. m. „Piękna żonka", Pszczyna.

Niedziela, dnia 17 b. m. „Piękna żonka", Sosnowiec.

Poniedziałek, dnia 18 b. m. „Jej Tancerz", Rybnik.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela 17 lutego

Niedziela I-sza Wielk. Postu — Wstępna — Św. Aleksego, * 350, † 405. Św. Juljana z Kapadocji, męczennika, † 308.

SŁOW.: SWIĘTORAD

Bracia! Napominamy was, iżbyście nie nadaremno wzięli łaskę Bożą. Albowiem mówi On: Czasu pogodnego wysłuchałem cię, a w dzień zbawienia ratowałem cię. Oto teraz czas pożądany, oto teraz dzień zbawienia!

(II do Koryntjan VI. 1. 2.)

Zdanie: Kładź często znak Krzyża Świętego na ustach, aby one otwierały się tylko dla chwały Bożej.

Rocznice: 1387 Władysław Jagiełło obdarza Litwę przywilejami. — 1656 Jan II Kazimierz we Lwowie przyjęty z entuzjazmem. — 1831 generał Jan Skrzynecki bije Moskali pod Dobrem. — 1836 Kraków zajęty przez Austrjaków. — 1865 powieszony został w Warszawie Aleksander Waśkowski, ostatni naczelnik stolicy. 1922 eksplozja kotła z wrzącą wodą, dla łazienki kąpielowej na kop. Joanna. Poparzonych 52. — 1926 czeskie władze skonfiskowały zabłąkany samolot polski. 1926 eksportacja zwłok śp. kardynała Ed. Dalbora z Poznania do Gniezna. — 1926 zgon arcybiskupa Cieplaka w Ameryce.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 6.52, zach. o godz. 17.5. — Księżyc wsch. o godz. 10.10, zach. o godz. 1.22. — Pierwsza kwadra księżyca o godz. 1, min. 6.5.

Długość dnia: 10 godz. 13 min.

Zmiany powietrza: śnieg, deszcz, wiatr. — Jutro: burzliwe, mroźne.

Jutro poniedziałek, 18 lutego: Św. Symeona, biskupa męczennika † 106.

— **W oczekiwaniu fali ciepła.** Po poniedziałkowem przesileniu mrozu odczuwamy powolny, lecz stały wzrost temperatury. W ubiegły czwartek i piątek spadł śnieg, pokrywając pola i osady ludzkie nową, cienką warstwą. Stacje powietrzne każą spodziewać się niedalekiego znacznego ocieplenia temperatury wobec ciepłej fali powietrza, idącej ku nam od wschodu. Równocześnie donoszą one, że w tych dniach nastąpił napływ zimnego powietrza z północy na południe i dotarł aż do Morza Śródziemnego. Należy przeto w ciągu dni najbliższych spodziewać się zaburzeń i przesunięć powietrznych na północnej półkuli naszej ziemi. Miejmy nadzieję, że zwycięży cieplejsza fala od wschodu, bo w tym wypadku skończyłoby się panowanie mrozów.

W związku z możliwością znacznej a nagłej zwyżki temperatury może nastąpić, niestety, niebezpieczeństwo powodzi, zwłaszcza w Małopolsce, gdzie warstwa śniegu wynosi 50 do 60, nawet na Podkarpaciu 80 centymetrów. Nagłe topnienie tych pokładów śniegu może spowodować poważną klęskę powodzi. W obawie przed powodzią w Krakowie założono komitet powodziowy. U nas na Śląsku nagła odwilż spowoduje wielkie błoto, tem większe, gdyż zwyżce temperatury towarzyszyłby ciepły deszcz.

Czytelnicy naszego pisma donoszą nam, że z powodu niebywałych mrozów ludność wiejska poniosła wielkie szkody. Po wsiach zmarzły znaczne zapasy ziemniaków. Zwłaszcza ludność biedna, robotnicy i chałupnicy skarżą się na zniszczenie ziemniaków przez mrozy, gdyż wielu nie posiada piwnic. Ziemniaki złożone w komorach zostały doszczętnie zniszczone; ten sam los spotkał ziemniaki w brogach, jeśli gospodarze zwaczasu brogów odpowiednio nie zabezpieczyli. Z powiatu rybnickiego donoszą, że wielu robotników choruje wskutek przeziębienia i odmrożenia. W Rybnickiem są niektóre przystanki kolejowe bez poczekalń. Na tych przystankach poza miejscowi robotnicy długo czekać musieli na przybycie pociągów i to wyczekiwanie pod gołem niebem podczas niebywałych mrozów odbiło się na zdrowiu robotników. Rolnicy znowu donoszą o przeziębieniu świń i bydła rogatego. Chorują także konie, zwłaszcza furmanów, zwożących węgiel do wsi, oddalonych dość daleko od kopalni węgla, naprzykład w powiecie rybnickim, pszczyńskim, tarnogórskim i lublinieckim.

— **Olbrzymie straty kolei z powodu mrozów.** Ministerstwo komunikacji ogłosiło dziś prowizoryczne obliczenie strat, jakie poniosła kolej w ciągu ostatnich dni na skutek panujących mrozów. Straty te dochodzą do olbrzymiej sumy 50 miljonów złotych. W cyfrze tej są również uwidocznione straty z powodu niedochodzenia na czas transportów towarowych. Mróz uczynił również znaczne szkody w taborach kolejowych.

Województwo śląskie

Mrozy a alkohol. Polska Liga Przeciwalkoholowa w Katowicach przestrzega z powodu smutnych, a licznych wypadków odmrożeń i śmiertelnych wypadków zmarznieć, przed piciem napojów alkoholowych na rozgrzewkę. Ofiary mrozu — to bardzo często ofiary alkoholu. Wiadomo, że alkohol pozornie rozgrzewa, daje uczucie ciepła. W rzeczywistości jednak przez obniżenie temperatury części ciała, zwłaszcza kończyn, jak uszy i nosa, wywołuje osłabienie. Przez upadek na ulicy w stanie pijanym prowadzi do nieszczęść. Podobnie picie alkoholu jako środka zalecanego nawet przez lekarzy przeciw zaziębnieciu i grypie, podług najnowszych badań nie skraca względnie zapobiega chorobie — natomiast wypełnia kieszenie fabrykanta koniaków i napojów wyskokowych.

Z Katowickiego.

Katowice. (Ciężka jest służba policjanta.) Droga dwóch kolegów, Koniecznego i Czupryny prowadziła obok karczmy, w której siedziało 6 gości. Gdy Czupryna i Konieczny przechodzili obok karczmy, dotychczasowi goście właśnie wychodzili z lokalu. Jeden z nich bez wszelkiej przyczyny napadł nagle na Czupryne i zaczął go bić tak bardzo, że Czupryna zalany krwią, zwalił się na ziemię. Jego kolega uciekł, poczem przywołał urzędnika policyjnego. W drodze spotkał jednakże okrwawionego Czupryne, który oświadczył, że w karczmie Behnke'go toczy się okropna bijatyka. Dwóch urzędników policji weszło przeto do lokalu. Starszy wachmistrz Kaleta natomiast udał się na miejsce wypadku, gdzie Czupryna został pobity. Na miejscu tem zastał on bandę wyrostków. Na wezwanie, aby udali się do domu, osobnicy ci wszczeli okropny hałas, krzycząc: „Zabijcie tego psa". Wachmistrz Kaleta wydobył szablę, aby się bronić, gdyż banda rzuciła się na niego z kijami w ręku. Tymczasem nadbiegli z pomocą obaj urzędnicy, którzy poprzednio udali się do lokalu Behnke'go. Jeden z napastników, Feliks Opeldus, został przytrzymany i osadzony w więzieniu. Jego wspólnicy zbiegli. Po kilku dniach wszyscy znaleźli się pod kluczem. W tych dniach odbyła się rozprawa przed sądem. Wszyscy podsądni oświadczyli, że nie popełnili nic złego. Sąd był jednakże innego zdania. Feliks Opeldus został skazany na 3 miesiące więzienia, Stefan Opeldus i Karol Goleźny na 4 dni aresztu. Trzech innych oskarżonych uwolniono z powodu braku dowodów.

— (Kradzież w budynku pocztowym.) Elfryda Chaim z Katowic zgłosiła na policji kradzież popełnioną w urzędzie pocztowym. Nieznany złodziej kieszonkowy skradł z kieszeni jej płaszcza 600 złotych. Sprawcy kradzieży dotychczas nie wyśledzono.

— (Pod kołami pociągu.) Na torze kolejowym obok fabryki wyrobów porcelanowych w Zawodziu pod Katowicami zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mieszkaniec Małej Dąbrówki Karol Robowski został przejechany przez pociąg i doznał śmiertelnych okaleczeń. Nieszczęśliwy zmarł w lecznicy.

Załęże pod Katowicami. (Wypadek samochodowy.) Auto kierowane przez szofera Kaspra Szyszkę z Katowic zderzyło się z samochodem towarowym, którym kierował szofer Fr. Szembnerowski z Oświęcimia. Oba wozy zostały uszkodzone. Winę ponosi Szembnerowski z powodu zbyt szybkiej jazdy.

Zawodzie pod Katowicami. (Śmiertelne poparzenie.) Czteroletni chłopak Szczepan Kotas wpadł do naczynia, napełnionego wrzącą wodą, przyczem doznał okropnych poparzeń na całem ciele. Dziecko zmarło na drugi dzień wśród strasznych boleści.

Dąb pod Katowicami. (Pociąg towarowy najechał na samochód.) Podczas zestawiania pociągu węglowego na kopalni „Eminencja" najechał parowóz na samochód osobowy. Autem kierował szofer Józef Bujok. Samochód został rozbity. Przednią część razem z szoferem odrzuciło na stronę, tylną część, w której siedział kupiec Leopold Lupa z Król. Huty, pociągł wlókł za sobą około 100 metrów. Szofer nie został okaleczony, natomiast kupiec Lupa ma okaleczoną rękę. Winę ponosi kolejarz Jan Stania, gdyż dźwignął zaporę w górę, będąc przekonany, iż samochód zdoła przejechać przez tor kolejowy przed zbliżającym się pociągiem. Szkoda wynosi około 15 tysięcy złotych.

Mysłowice. (Pożar cieplarni.) W obejściu ogrodnika K. w Mysłowicach wybuchł pożar, który zniszczył cieplarnię. Ogrodnik K. poniósł wielkie straty. Są poszlaki, że ogień podłożono z zemsty.

— (O nowy gmach szkolny.) Miasto Mysłowice zamierza wybudować nową szkołę. Gdy się zważy, że wzrost wydatków w Mysłowicach, wskutek zaniedbań, musi się podnosić z roku na rok, jeśli miasto nie chce zatracić swego charakteru kulturalnego, to zrozumiałem będzie, że wydatek poważny na konieczne potrzebną budowę nowego gmachu szkolnego nie jest do przeprowadzenia w ramach budżetu zwyczajnego, tylko jedynie jako wydatek nadzwyczajny, to jest przy pomocy kredytu. Według zasiągniętych informacji zarząd miejski Mysłowic zamierza połowę kosztów budowy, około 500.000 zł, pokryć sam drogą możliwie taniego długoterminowego kredytu, resztę zaś spodziewa się otrzymać z funduszów wojewódzkich.

— (Wadliwy komin należy naprawić.) W składzie Tomasza Satury wybuchł pożar. Straty wynoszą przeszło 4 tysiące złotych. Przyczyną wybuchu ognia był wadliwy komin.

Siemianowice w Katowickiem. (Na progu wieczności.) Na ulicy Stabika znaleziono w stanie nieprzytomności M. Wróbla z Siemianowic. W lecznicy stwierdzono, że Wróbel utracił przytomność umysłu i zesztywniał wskutek ostrego mrozu. Wróbla wyrwano z objęć śmierci w ostatniej chwili.

— (Wypadek na ulicy.) Zamieszkała przy ulicy Głowackiego 70-letnia Jahanna Moczek upadła tak nieszczęśliwie, że złamała nogę. Staruszkę odstawiono do lecznicy hutniczej.

— (Spłoszone konie.) Na głównej ulicy spłoszyły się konie, ciągnące wóz fabryki kotłów Fitznera. Jeden z koni uderzył głową tak silnie o słup lampy łukowej, że maszt opalił się. Dziwnym zbiegiem okoliczności koń leżał na maszcie i rżał, lecz nie doznał żadnych okaleczeń.

Wełnowiec w Katowickiem. (Powiększenie parafji.) Kurja biskupia wyłączyła domy na Koszutce pod Wełnowcem, należące do W. Katowic, a położone na południowej stronie ulicy Kopernika na zachód od szosy Katowice — Wełnowiec z związku parafjalnego Bogucice i przyłączyła je do parafji Wełnowiec.

Bielszowice w Katowickiem. (Walne zebranie kółka śpiewaczego.) W ubiegłym tygodniu odbyło się walne zebranie kółka śpiewaczego „Echo". Na to doroczne zebranie przybył ruchliwy prezes kół śpiewaczych okręgu nowowiejskiego p. Gabor. Ze sprawozdania przewodniczącego Wierzbowskiego, sekretarza Związku p. Krystka i skarbnika p. Dole wynikało, że praca w kółku za rok sprawozdawczy była intensywna. Urządzono koncerty i różne występy. Towarzystwo śpiewu ma około 120 członków, w tem nieczynnych 70, czynnych 50. Składek złożono 700 złotych. Razem z zapomogami kasa towarzystwa wykazała 1500 zł dochodu, wydatki wynosiły 1100 zł. — Skład nowego zarządu towarzystwa jest następujący: prezesem wybrano ponownie zawiadowcę kopalni inżyniera p. Wierzbowskiego, zastępca Ogierman, sekretarz Krzystek, zastępca sekretarza Weis, Skarbnik Dela. Po dokonaniu wyboru komisji rewizyjnej i delegatów przewodniczący wezwał członków do dalszej pracy i wspólnej miłości braterskiej. Następnie uchwalono wyjazd do Poznania na powszechną wystawę krajową oraz wzięcie czynnego udziału w występach śpiewaczych. Członkowie czynni, którzy uczęszczać będą regularnie na próby, otrzymają na wyjazd znaczne udogodnienia z kasy towarzystwa. Aby to umożliwić, kółko urządza w marcu i kwietniu bieżącego roku koncert instrumentalno-wokalny. Dochód z tych koncertów będzie przeznaczony na wyżej wymieniony cel. Członkowie kółka śpiewaczego składają się wyłącznie z pracowników tutejszej kopalni.

Kochłowice w Katowickiem. (Sprawy gminne.) Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej uchwalono pobierać 100 proc. dodatku do państwowego podatku gruntowego, zaś stawki do podatku budynkowego i podatku od placów budowlanych ustalono na 50 proc. pospolitej wartości. Budżet gminny na rok rachunkowy 1929/30, który został przez komisję budżetową szczegółowo zbadany, przyjęty został po zreferowaniu go przez pana Danka jednogłośnie. Jedynie skrytykował radny Fr. Nowak (P. P. S.) subwencje na budowę katedry w wysokości 100 złotych, którą to według jego zdania powinna była już być uskuteczniona za czasów starej rady gminnej. Budżet zwyczajny wynosi 265.000 złotych, zaś nadzwyczajny 140.000 złotych, razem 450.000 złotych. Po wyrażeniu zgody na zawarcie umowy z firmą „Priteg" w sprawie automatycznego urządzenia telefonicznego, odroczono sprawę zakupu maszyny do powielania systemu Gestettnera. Uchwalono zakupić rezerwowy kocioł do ogrzewania centralnego w ratuszu i powierzono adwokatowi dr. Ogórkowi przeprowadzić waloryzację długu hipotecznego, ciążącego na nieru-

---

chomości p. Jakóba Biernata. Ze względu na dotkliwy brak mieszkań, zwłaszcza dla sił nauczycielskich, uchwalono zaciągnąć z Śląskiego Funduszu Gospodarczego długoterminową pożyczkę w wysokości 150.000 złotych na budowę domu mieszkalnego.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Pożar.) Dnia 13 lutego wybuchł pożar w biurach Pośrednictwa Pracy przy ulicy Głowackiego na pierwszem piętrze. Ogień zniszczył podłogę pod piecem kaflowym, część sufitu, szafę z książeczkami zasiłkowemi, zapewne około 1000 sztuk. Uszkodzone zostały także drzwi, ramy okienne i urządzenie biurowe. Ogólna szkoda wynosi około 8000 złotych. Miasto jednakże nie poniesie żadnej straty, gdyż jest ubezpieczone od szkód pożarowych. Dzięki szybkiej akcji straży pożarnej ogień stłumiono, zanim przybrał większe rozmiary, nie powstała także większa szkoda przez spalenie się nagromadzonych książek Czytelni Ludowej w sąsiednich pokojach.

— (Zasądzony za okaleczenie sąsiada.) Robotnik Stanisław St. z Łagiewnik, odpowiadał przed sądem w Król. Hucie. Akt oskarżenia zarzucił mu ciężkie okaleczenie swego sąsiada. St. uderzył go młotkiem w głowę tak bardzo, że okaleczony przeleżał w lecznicy kilka tygodni. Po wyleczeniu sąsiad podsądnego choruje, a zagojona rana odnawia się i krwawi często. Sąd skazał Stanisława St. na 6 miesięcy więzienia.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Ostrożnie ze światłem.) Oprócz niebywałych mrozów ludność naszą nawiedziła jeszcze inna plaga, mianowicie plaga pożarów. Stwierdzono, że ogień wybucha obecnie najczęściej wskutek nieostrożnego obchodzenia się ze światłem przy odgrzewaniu przewodów gazowych względnie wodociągowych. Na strychu willi budowniczego Rudolfa Ziółki również wybuchł pożar z powodu lekkomyślnego obchodzenia się ze światłem. Winę ponosi szofer Jan Wolny.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Fabryka zniszczona przez ogień.) W fabryce czekolady „Waflopol" w Wielkich Hajdukach przy ulicy Nowej 1 szalał wielki pożar. Przyczyną wybuchu pożaru była eksplozja gazu świetlnego. Wybuch miał zdarzyć się podczas nagrzewania kotła. Szkoda wynosi około 100 tysięcy złotych. Zniszczone są wszystkie maszyny, urządzenie fabryki, wielkie zapasy cukru, kakao i innych materjałów dodatkowych, potrzebnych do wyrobu czekolady. Na miejsce pożaru zjechały straże ogniowe z Wielkich Hajduk, Król. Huty i Świętochłowic. Olbrzymi pożar został stłumiony po 3 godzinnej uciążliwej pracy trzech straży ogniowych.

Chebzie w Świętochłowickiem. (Kradzież na kopalni.) W ostatnim czasie mnożą się wypadki kradzieży na kopalni „Pawła". W tych dniach skradziono ubranie górnika, które wisiało na haku. Złodziej przywłaszczył sobie także portfel, zawierający 20 złotych i bilet miesięczny. Sprawcy nie wyśledzono. Smutny to wypadek, gdy robotnik okrada drugiego robotnika.

Z Rybnickiego.

Obszary w Rybnickiem. (Z życia kółka śpiewaczego.) Przed kilku dniami odbyło się walne zebranie towarzystwa śpiewu „Jutrzenka". Przewodniczył prezes Szóstek, który zdał także sprawozdanie z całorocznej czynności zarządu. Po przyjęciu sprawozdania przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: Fr. Szóstek prezes, Sylwester Koleczko sekretarz, Izydor Kuśka skarbnik. Niestety na Obszarach starsi obywatele nie interesują się pieśnią, chociaż ta pieśń polska jest bezcenna skarbnica kultury naszego narodu. Nie wszyscy potrzebują koniecznie być członkami czynnymi, to znaczy uczęszczać na lekcje śpiewu. Lecz powinni zapisać się na członków nieczynnych, przychodzić na zebrania i w ten sposób pomagać do rozwoju kółka śpiewaczego. Natomiast młodzież męska i żeńska powinna uczęszczać na lekcje śpiewu i na zebrania. Nowy zarząd zwraca się uwagę, że w kwietniu bieżącego roku „Jutrzenka" będzie obchodzić 10-letni jubileusz swego istnienia. Program tej uroczystości będzie bardzo urozmaicony. Amatorzy odegrają sztuki teatralne, w programie będą różnie niespodzianki utwory polskich kompozytorów itp. Zarząd kółka śpiewaczego już obecnie zwraca uwagę na tę uroczystość. — Przy rozpoczęciu nowego roku zarząd towarzystwa zwraca się też do rodaków i rodaczek, aby przyczynili się do rozwoju tutejszego kółka śpiewaczego. Rodzice polscy! Posyłajcie swe córki i swych synów na lekcje i zebrania towarzystwa śpiewu, przychodźcie też sami od czasu do czasu na zebrania, a przekonacie się, że należenie młodzieży do kółka śpiewaczego przynosi młodzieży poza szkolnej bardzo znaczne korzyści.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 15 lutego za: 10 złotych 47.58 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 212.50 złotych; 1 dolar amerykański 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.90 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 15 lutego za: 100 franków francuskich 34.75 złotych; 100 koron czeskich 26.82 złotych; 100 szylingów austrjackich 124.97 złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 15 lutego 1929 r.

Żyto 35.25—35.50, pszenica 44.25—44.75, jęczmień na przemiał 32—33, osucie żytnie 24—24.50, osucie pszeniczne 26—26.50, mąka pszenna 66—70, mąka żytnia 48—50.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Jak „Volksbund" pracuje.) Społeczeństwu polskiemu na Śląsku są dobrze znane cele Volksbundu. O różnych metodach tego związku często pisały gazety polskie. Zresztą rodowitych Ślązaków - Polaków nikt nie oszuka. My, narodowo uświadomieni Ślązacy wiemy, do czego Volksbund dąży. Poniżej podaję do publicznej wiadomości nowy dowód, jak ten związek pracuje i jakim celom służy. W tych dniach jechałem pociągiem do Bytomia, aby załatwić interes. W przedziale siedział młody mężczyzna, robotnik. Po przybyciu do Chorzowa — jechałem z Katowic — mój towarzysz podróży pyta się, czy ma połączenie w Bytomiu w kierunku do Borzykwerku. Było to około godziny 5.30 wieczorem. Na moje zapytanie, po co jedzie do Borzykwerku, robotnik odpowiada, że do roboty. Pytałem się jak to możliwe, że otrzymał pracę na Śląsku Opolskim, przecież tam jest dosyć bezrobotnych. Mój nowy znajomy odpowiedział, że nie wie. Po chwili jednakże dodał. Służyłem w polskim wojsku. Gdy wróciłem do domu, pracowałem przez pewien czas na kopalni. Lecz wkrótce zostałem zredukowany. Pracę otrzymałem na Śląsku Opolskim, skoro zostałem członkiem „Volksbundu". Kto niema karty członkostwa „Volksbundu", ten nie otrzyma pracy na Śląsku Opolskim. Po chwili dodał jeszcze, że zapłacił 6 złotych do kasy „Volksbundu". Więcej nie mogłem się dowiedzieć, bo tymczasem dojechaliśmy do Bytomia. — Z powyższego wynika, do jakich celów „Volksbund" dąży i jakich metod używa.

Lubliniecki.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Sprawy robotnicze.) Między przedstawicielami rady zjazdu przemysłowców górniczo - hutniczych a centralnym związkiem górników odbyły się obrady w sprawie podwyżki zarobków i innych żądań wymienionych organizacyj zawodowych.

Kraków. (Nowa fabryka samochodów.) Jak donosi prasa krakowska, w okolicy Krakowa mają powstać dwie duże fabryki oparte o kapitał zagraniczny, głównie czeski. Jedna z nich będzie produkowała motory rolne, traktory oraz samochody osobowe i ciężarowe marki „Praga", a druga pomyślana jest jako wielka wytwórnia okuć budowlanych i armatur.

Lwów. (Groźne położenie w przemyśle naftowym.) Z zagłębia naftowego nadchodzą wiadomości o groźnej sytuacji w przemyśle naftowym, spowodowanej mrozami. Produkcja ropy spadła znacznie. Przyczynia się do tego najbardziej zamarzanie wody w rurociągach, wskutek czego kopalnie nie mogą utrzymać kotłów parowych pod parą i zaprzestają pracy.

Poznań. (Odniemczenie zamku poznańskiego.) W związku z przyznanym przez rząd kredytem w wysokości 100.000 złotych na przywrócenie zamkowi w Poznaniu charakteru polskiego, zostanie ostatecznie ustalony plan zamierzonych przeróbek, oraz powołany kierownik artystyczny robót. Przeróbki dotyczyć będą przedewszystkiem usunięcia cech niemczyzny na zamku, jak orłów niemieckich, portretów cesarskich, napisów na witrażach, kopij starogermańskich rzeźb, wykonanych w sztucznym kamieniu, oraz takich kurjozów, jak np. fotelu przed biurkiem Wilhelma, imitującego siodło wojskowe i innych.

Bydgoszcz. (Niesumienny urzędnik państwowy.) W tych dniach aresztowano w Wągrówcu komornika sądowego Rykaczewskiego pod zarzutem zdefraudowania 16.000 złotych. Rykaczewskiego odstawiono do dyspozycji sądu.

Z Śląska Opolskiego

Onegdaj odbył się wybór zarządu górnośląskiej Spółki Brackiej z siedzibą w Gliwicach. Pracobiorcy otrzymali 6 mandatów (socjaliści 5, związki chrześcijańskie 1), urzędnicy 3 mandaty a ostatecznie pracodawcy 4 mandaty. Wybór przewodniczącego zarządu nastąpi w najbliższych dniach.

*

Według doniesienia gazet niemieckich największe widoki zostania naczelnym prezydentem prowincji górnośląskiej ma starszy burmistrz miasta Zabrza, dr. Lukaschek.

*

Górnośląski sejmik prowincjonalny uchwalił przeciwko głosom posłów polskich i komunistycznych podwyższyć podatki prowincjonalne na rok 1929 z 12,4 procent na 16 procent. Nadwyżka ma być użyta wyłącznie na utrzymanie głównych dróg komunikacyjnych.

*

W najbliższych dniach opuszcza Śląsk Opolski p. mecenas Tadeusz Łebiński, dotychczasowy zastępca przedstawiciela państwa polskiego przy Komisji Mieszanej i Trybunale Rozjemczym dla Górnego Śląska, powołany do obrony interesów państwa polskiego przed Mieszanym Trybunałem Rozjemczym w Paryżu w charakterze zastępcy agenta rządu polskiego. Pan Łebiński, który przebywał na Górnym Śląsku od dwu lat, znany jest w kołach prawniczych jako znawca prawa międzynarodowego.

*

Bezrobotnych było na Śląsku Opolskim w czasie od 31 stycznia do 6 lutego 97.299, pobierających zapomogi 81.332. W ubiegłym roku w tym samym okresie było 68.839 bezrobotnych.

Z Bytomskiego.

Zatrudniony w pewnem przedsiębiorstwie przy ulicy Koszarowej w **Bytomiu** robotnik Jerzy Jany został zaczadzony gazami węglowemi. Bezprzytomnego odstawiono do lecznicy miejskiej.

Z Zabrskiego.

Przy rozgrzewaniu zamarzniętych rur wodociągowych w licznych punktach miasta **Zabrza** powstały pożary, które na szczęście nie wyrządziły znaczniejszych szkód.

*

Z jednej nowych budowli przy ulicy Alsena w **Zabrzu** skradziono — piec kaflowy. Sprawców dotychczas nie wyśledzono.

Górnik Józef K., zamieszkały w **Zaborzu**, został pobity przez swoją żonę w tak nieludzki sposób, że musiano odstawić go do lecznicy.

Z Gliwickiego.

Gazami węglowemi zaczadziło się dwóch piekarczyków, zatrudnionych w pewnej piekarni w **Gliwicach**. Nieszczęśliwych znaleziono w stanie bezprzytomnym. Jeden z nich odzyskał przytomność, drugiego nie zdołano przywrócić do życia.

Z Strzeleckiego.

Dotkliwe ostatnie mrozy wyrządziły wielką szkodę pewnemu gospodarzowi w **Lichyni**. Onegdaj rano w stajni jego znaleziono zmarzniętego konia i cielę.

Z Kozielskiego.

Otruł się podczas snu gazem, wydobywającym się z otwartego pieca, pewien robotnik, zatrudniony u gospodarza Soboty w **Koźlu**. Wszelkie zabiegi przywrócenia nieszczęśliwego do życia były bezskuteczne. Żona gospodarza przestraszyła się tak, że dostała kurczów i musiano ją odstawić do szpitala.

Z Opolskiego.

Zamieszkały w **Szczepanowicach** u zagrodnika Zmarzłego 19-letni Alfred Piechaczek z Dzwonic zatruł się czadem, wydobywającym się z pieca. Wszelkie starania przywołania nieszczęśliwego do życia były bezskuteczne.

*

W **Bowalnie** spłonęła stodoła gospodarza Grunszla. Ogień zniszczył zapasy niemłóconego zboża i paszy oraz wszystkie maszyny rolnicze.

*

Silne mrozy ostatnich dni wyrządziły wielkie szkody wśród zwierzyny polnej i leśnej. Na polach gminy Dąbrowa znaleziono 27 zmarzniętych sareń i wielką ilość zajęcy. Zwierzyna, pędzona głodem, zagląda bardzo często do zagród gospodarskich.

Z Oleskiego.

Ofiarą ostatnich mrozów padło bardzo dużo zwierzyny. Brak pożywienia na polach, zmusza zwierzynę do szukania tegoż w zabudowaniach gospodarskich, położonych bliżej lasów. Pewien gospodarz, mieszkający w pobliżu lasów miejskich, zastał onegdaj rano w stajni przy koniach zgrabną sarenkę. Także zwierzętom domowym mrozy dokuczają bardzo. W **Wysokiej** jednej z ostatnich nocy zmarzło niemniej jak 36 świń.

Z dalszych stron.

Wenecja. (Laguny zamarzły.) Jak wielka zima panuje we Włoszech, świadczy fakt, że w tych dniach komunikacja między Wenecją a okolicznemi wyspami ustała, ponieważ nietylko laguny, lecz także i liczne kanały zamarzły. Na wyspie St. Michele nie można chować zmarłych, ponieważ wyspa ta jest zamknięta dookoła lodami.

Jeruzalem. (Nowa elektrownia.) W pobliżu dworca kolei żelaznej buduje się w Jerozolimie budynek elektrowni, która już za 10 miesięcy ma całe miasto zaopatrzyć w prąd.

Nowy Jork. (Nowe odkrycie.) Jak amerykańskie gazety donoszą, zamierza Edison z okazji ukończonego 82 roku życia dać ludzkości „piękny podarunek", jak się sam wyraża. Ma on na myśli pewną roślinę, której sok może wybornie zastąpić gumę. Roślina ta da się uprawiać jak zboże i jest niezmiernie trwała. Wystarcza siać ją co 5 lat. — W związku z powyższym donosimy, że w celu uczczenia znakomitego wynalazcy Edisona w związku z jego jubileuszem, król automobilowy, Henryk Ford ofiarował 5 miljonów dolarów na cele budowy muzeum, w którem będą wystawione modele wszystkich wynalazków Edisona.